

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 marca 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo J. T. o zapłatę skierowane przeciwko Politechnice (...) w Ł. i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.617,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że strony – J. T., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...) w K., jako generalny wykonawca i Politechnika (...) jako inwestor – zawarły w dniu 3 listopada 2010 r. umowę o roboty budowlane, w której szczegółowo wymieniono zakres prac, jakie miały być wykonane, oraz określono należne powodowi wynagrodzenie na kwotę brutto 10.696.335,05 zł, zaznaczając, że zawiera ona wszelkie koszty związane z realizacją zamówienia wraz z kosztami generalnego wykonawcy i podwykonawców. Rozliczenie za wykonanie przedmiotu umowy nastąpić miało na podstawie czterech faktur częściowych i jednej faktury końcowej, przy czym podstawę fakturowania częściowego stanowić miały protokoły odbioru robót potwierdzające, że wymienione w nich prace zostały należycie wykonane, i oświadczenia podwykonawców o uregulowaniu przez generalnego wykonawcę wymagalnych płatności za roboty wykonane w poprzednim okresie rozliczeniowym. Faktura końcowa mogła być wystawiona przez generalnego wykonawcę po odbiorze końcowym przedmiotu umowy na podstawie końcowego protokołu odbioru podpisanego przez obie jej strony oraz po złożeniu przez generalnego wykonawcę wymaganych dokumentów określonych umową i przepisami prawa. Faktura końcowa płatna miała być po uregulowaniu przez generalnego wykonawcę wszystkich należności podwykonawców oraz po dostarczeniu inwestorowi kompletu wymaganych dokumentów określonych umową i przepisami prawa, w tym także oświadczeń wszystkich podwykonawców o dokonaniu przez generalnego wykonawcę należnych im zapłat za wykonane przez nich roboty.

W dniu 11 kwietnia 2011 r. powód zawarł z (...) G. K. w Ł. jako podwykonawcą umowę o wykonanie określonych robót budowlanych, przy czym jej strony uzgodniły wynagrodzenie należne podwykonawcy na kwotę 617.760,00 zł brutto, a rozliczenie za wykonane prace odbywać się miało na podstawie faktur częściowych wystawionych przez podwykonawcę w okresach dwumiesięcznych w miesiącu czerwcu i sierpniu po dokonaniu odbioru częściowego wykonanych robót i podpisaniu protokołu częściowego odbioru robót przez kierownika budowy. Faktura końcowa mogła zostać wystawiona przez podwykonawcę po odbiorze końcowym. Generalny wykonawca miał obowiązek zapłaty należności wynikających z faktur wystawionych z tytułu rozliczeń częściowych i rozliczenia końcowego w terminie 45 dni roboczych od daty ich doręczenia i zatwierdzenia. Podwykonawca upoważnił kontrahenta do potrącenia z faktury końcowej kwoty 61.776,00 zł tytułem zabezpieczenia należytego wykonania umowy (w uzasadnieniu – wskutek oczywistej omyłki – podano 45.360,00 zł). Określono także, że w razie niewykonania lub nienależytego wykonania umowy zastosowane miały zostać wobec podwykonawcy kary umowne, m.in. za opóźnienie w wykonaniu umownych etapów prac w wysokości 0,5 % wartości brutto etapu prac, którego opóźnienie dotyczy, za każdy dzień opóźnienia i za opóźnienie w oddaniu przedmiotu umowy w wysokości 0,5 % wartości przedmiotu umowy brutto za każdy dzień opóźnienia. Podwykonawca wyraził zgodę na to, aby wymagane kary umowne naliczone mu przez Generalnego niniejszą umową zostały potrącone z płatności wynikających z faktur oraz z zabezpieczenia należytego wykonania umowy.

W dniu 23 maja 2011 r. powód zawarł z (...) A. B. w Ł. jako podwykonawcą umowę o wykonanie określonych robót budowlanych, przy czym jej strony uzgodniły wynagrodzenie należne podwykonawcy na kwotę 453.600,00 zł brutto, a rozliczenie za wykonane prace odbywać się miało na podstawie faktury zaliczkowej wystawionej przez podwykonawcę w dniu podpisania umowy po dokonaniu odbioru częściowego wykonanych robót i podpisaniu protokołu częściowego odbioru robót przez kierownika budowy. Faktura końcowa mogła zostać wystawiona przez podwykonawcę po odbiorze końcowym. Generalny wykonawca miał obowiązek zapłaty należności wynikających z faktur wystawionych z tytułu rozliczeń częściowych w terminie 3 dni, a rozliczenia końcowego w terminie 35 dni. Podwykonawca upoważnił kontrahenta do potrącenia z faktury końcowej kwoty 45.360,00 zł tytułem zabezpieczenia należytego wykonania umowy. Określono także, że w razie niewykonania lub nienależytego wykonania umowy zastosowane miały zostać

wobec podwykonawcy kary umowne, m.in. za opóźnienie w wykonaniu umownych etapów prac w wysokości 0,5 % wartości brutto etapu prac, którego opóźnienie dotyczy, za każdy dzień opóźnienia i za opóźnienie w oddaniu przedmiotu umowy w wysokości 0,5 % wartości przedmiotu umowy brutto za każdy dzień opóźnienia. Podwykonawca wyraził zgodę na to aby wymagane kary umowne naliczone mu przez Generalnego niniejszą umową zostały potrącone z płatności wynikających z faktur oraz z zabezpieczenia należytego wykonania umowy. Załącznikiem do umowy strony uzgodniły, iż ostateczne rozliczenie wartości umowy pomiędzy nimi nastąpi przez kompensatę wzajemnych wierzytelności i zobowiązań, a przedmiot umowy uległ rozszerzeniu o dokonanie przez podwykonawcę zakupu części kompletu płyt L..

Inwestor zaakceptował jako podwykonawców oba podmioty, z którymi powód zawarł powyższe umowy. Protokołem odbioru robót z dnia 11 kwietnia 2012 r. stwierdzono m.in., że firma (...) w Ł. zakończyła umówione prace niezgodnie z terminem określonym w umowie oraz że od należności podwykonawcy winna zostać odjęta zaliczka wpłacona przez generalnego wykonawcę i płatności związane z zakupem przez niego materiałów. W dniu 18 kwietnia 2012 r. powód wystawił na rzecz podwykonawcy fakturę Nr (...) na kwotę 178.903,93 zł brutto za zakup i dostawę materiałów, a firma (...) w Ł. wystawiła na rzecz powoda fakturę Nr (...) na kwotę 453.600,00 zł brutto, przy czym po uwzględnieniu faktur zaliczkowych do zapłaty pozostała kwota 317.520,00 zł. W dniu 22 maja 2012 r. A. B. wystawił dla przedsiębiorstwa powoda oświadczenie o potrąceniu wzajemnych wymagalnych wierzytelności ze stwierdzeniem, że w rezultacie do zapłaty na jego rzecz pozostała kwota 138.616,07 zł (w uzasadnieniu – skutek oczywistej omyłki – podano 178.903,93 zł). W dniu 25 lipca 2012 r. J. T. wystawił dla (...) A. B. w Ł. noty obciążeniowe Nr (...) na kwotę 381.024,00 zł i Nr (...) na kwotę 3.118,50 zł za tytułem kary umownej za opóźnienie w oddaniu przedmiotu umowy i powiadomił go o tym pismem z tego samego dnia. Kary umowne zostały wystawione w wysokości 0,5 % wartości przedmiotu umowy, określonej w § 3 ust. 1 umowy łączącej powoda z podwykonawcą, za każdy dzień opóźnienia, licząc od następnego dnia po upływie terminu umownego, zgodnie z § 15 ust. 1 b) umowy. Protokołem odbioru robót z dnia 30 maja 2012 r. stwierdzono m.in., że firma (...) w Ł. zakończyła umówione prace niezgodnie z terminem określonym w umowie. W dniu 4 czerwca 2012 r. G. K. wystawił na rzecz powoda fakturę na kwotę 215.000,00 zł brutto, a w dniu 29 czerwca 2012 r. J. T. wystawił na rzecz tego podwykonawcy fakturę Nr (...) na kwotę 2.339,99 zł brutto tytułem partycypacji w kosztach polisy ubezpieczeniowej budowy od ryzyka budowlanego i opłat za zużycie mediów. W dniu 25 lipca 2012 r. powód wystawił na rzecz (...) G. K. w Ł. notę obciążeniową numer (...) na kwotę 688.802,40 zł tytułem kary umownej za opóźnienie w oddaniu przedmiotu umowy i poinformował o tym podwykonawcę pismem z tego samego dnia.

W dniu 22 marca 2012 r. pozwana dokonała odbioru końcowego robót wykonanych w ramach umowy łączącej ją z powodem. W dniu 20 kwietnia 2012 r. dyrektor Osiedla (...) M. wystosowała w imieniu Politechniki (...) do podwykonawców J. T., w tym także do (...) A. B. w Ł. i (...) G. K. w Ł., pisma z informacją o zakończeniu czynności końcowego odbioru przedmiotu umowy i przystąpieniu do rozliczania zadania, a także z żądaniem wskazania wysokości ich należności związanych z wykonaniem umów łączących ich z generalnym wykonawcą. W pismach wskazano ponadto, że niezłożenie przez podwykonawców pisemnych oświadczeń w terminie do dnia 30 kwietnia 2012 r. potraktowane zostanie jako zwolnienie inwestora z solidarnego z generalnym wykonawcą zobowiązania zapłaty wynagrodzeń na rzecz podwykonawców, a w konsekwencji Politechnika (...) dokona całej zapłaty na rzecz powoda, uznając, że poszczególni podwykonawcy zostali w całości zaspokojeni. J. T. w dniu 1 czerwca 2012 r. wystawił na rzecz Politechniki (...) w Ł. fakturę Nr (...) na kwotę 270.146,25 zł brutto za wykonanie robót dodatkowych w I (...) Studenta PŁ i fakturę Nr (...) na kwotę 497.806,66 zł brutto jako fakturę częściową za przebudowę I (...) Studenta PŁ. Pismem z dnia 15 czerwca 2012 r. A. B. zwrócił się do pozwanej o uregulowanie zobowiązań generalnego wykonawcy wobec niego w kwocie 138.616,07 zł.

W dniu 18 czerwca 2012 r. dyrektor Osiedla (...) M. pisemnie poinformowała powoda, że nie może uiścić na jego rzecz wynagrodzenia z uwagi na niewykazanie zakończenia rozliczeń z podwykonawcami i niezłożenie ich pisemnych oświadczeń o uregulowaniu ich należności. Z kolei w dniu 17 lipca 2012 r. dyrektor J. M. (1) przesłała do powoda pismo, gdzie wskazała podwykonawców, którzy dotąd nie otrzymali zapłaty, i wezwała go do zajęcia stanowiska w tej kwestii, z zaznaczeniem, że w przypadku braku odpowiedzi należności te ureguluje Politechnika (...). W odpowiedzi, pismem z dnia 27 lipca 2012 r., J. T. poinformował m.in., że firma (...) w Ł. jest jego dłużnikiem i w wyniku

ostatecznego rozliczenia nie przysługuje jej żadne wynagrodzenie, a także że firma (...) w Ł. nie ma wobec niego żadnej wymagalnej wierzytelności, ponieważ dokonał potrącenia z nią własnych wierzytelności z tytułu zabezpieczenia należytego wykonania umowy, opłat za zużyte media i ochronę placu budowy, partycypacji w kosztach uzyskania polisy ubezpieczeniowej oraz potrąceń tytułem kary umownej za opóźnienie w wykonaniu przedmiotu umowy w łącznej kwocie 697.622,39 zł. Pismem z dnia 1 sierpnia 2012 r. dyrektor J. M. (1) zwróciła się do powoda o wskazanie kwot potrąceń dokonanych z poszczególnymi podwykonawcami z rozbiorem na wierzytelności potrącone z różnych tytułów, jednak J. T. odmówił, argumentując, że dane te nie są niezbędne dla dokonania rozliczeń finansowych między stronami.

W dniu 1 sierpnia 2012 r. (...) G. K. w Ł. wezwał generalnego wykonawcę do zapłaty kwoty 207.180,01 zł jako należnej za wykonanie przedmiotu umowy przy uwzględnieniu zabezpieczenia należytego wykonania w wysokości 6.480,00 zł i opłat za media i polisę w kwocie 2.339,99 zł, a z uwagi na niezaspokojenie należności przez powoda podwykonawca zwrócił się pismem z dnia 23 sierpnia 2012 r. o zapłatę tej sumy do pozwanej. W dniu 17 września 2012 r. Politechnika (...) w Ł. dokonała zapłaty żądanej kwoty, a w dniu 12 września 2012 r. uiściła na rzecz (...) A. B. w Ł. sumę 133.691,67 zł. Pismem z dnia 22 listopada 2012 r. dyrektor Osiedla (...) M. skierowała do powoda oświadczenie o dokonaniu potrącenia z wierzytelności przysługującej J. T. wobec Politechniki (...) w kwocie 270.146,25 zł, wynikającej z faktury Nr (...) tytułem wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane związane z inwestycją „Przebudowa I (...) Studenta PŁ w Ł.”, wierzytelności w kwocie 133.691,67 zł przysługującej Politechnice wobec powoda z tytułu zapłaty na rzecz firmy (...) w Ł. jako podwykonawcy przysługującej jej należności za wykonane roboty budowlane przy realizacji inwestycji, jak również oświadczenie o dokonaniu potrącenia z wierzytelności przysługującej J. T. wobec Politechniki (...) w kwocie 497.806,66 zł, wynikającej z faktury Nr (...) tytułem wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane związane z inwestycją „Przebudowa I (...) Studenta PŁ w Ł.”, wierzytelności w kwocie 207.180,01 zł przysługującej Politechnice wobec powoda z tytułu zapłaty na rzecz firmy (...) w Ł. jako podwykonawcy przysługującej jej należności za wykonane roboty budowlane przy realizacji inwestycji. Ponadto w tymże dniu dyrektor J. M. (1) skierowała do powoda oświadczenie o dokonaniu potrącenia z wierzytelności przysługującej J. T. wobec Politechniki (...) w kwocie 497.806,66 zł, wynikającej z faktury Nr (...) tytułem wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane związane z inwestycją „Przebudowa I (...) Studenta PŁ w Ł.”, wierzytelności w kwocie 243.527,40 zł przysługującej Politechnice wobec powoda z tytułu zapłaty na rzecz firmy (...) S.A. w G. (w uzasadnieniu – wskutek oczywistej omyłki – podano REAL A. B. w Ł.) jako podwykonawcy przysługującej jej należności za wykonane roboty budowlane przy realizacji inwestycji. W dniu 30 grudnia 2015 r. pełnomocnik procesowy pozwanej złożył w jej imieniu oświadczenie o potrąceniu z dochodzoną w niniejszym postępowaniu wierzytelnością w kwocie 62.296,07 zł wierzytelności Politechniki (...) w Ł. wobec powoda z tytułu wynagrodzenia zapłaconego podwykonawcom REAL A. B. w Ł. i (...) G. K. w Ł.. Sąd meriti ustalił także, że w myśl statutu PŁ uchwalonego w dniu 14 czerwca 2006 r. – z uwzględnieniem zmian wprowadzonych uchwałami z dnia 30 kwietnia 2008 r. i 24 lutego 2010 r. – czynności prawnych dotyczących praw i obowiązków majątkowych uczelni dokonuje rektor, zaś w zakresie udzielonego przez niego pełnomocnictwa także prorektor lub dziekan, a ponadto w sprawach z zakresu zwykłego zarządu rektor może także udzielić kanclerzowi pełnomocnictwa do dokonywania czynności prawnych dotyczących praw i obowiązków majątkowych uczelni.

Po ustaleniu stanu faktycznego sprawy Sąd Rejonowy odnotował, że powyższe okoliczności nie były sporne pomiędzy stronami i stwierdził, że kwestią, która budziła szczególne wątpliwości w toku postępowania było umocowanie dyrektora Osiedla (...) PŁ do złożenia w imieniu pozwanej oświadczenia o potrąceniu wierzytelności. Wskazał, że zgodnie z zapisami statutu Politechniki obowiązującymi w czasie zawierania umowy stron i prowadzenia inwestycji osoba taka nie była uprawniona do dokonywania czynności prawnych dotyczących praw i obowiązków majątkowych uczelni, a tym samym jej działania można byłoby uznać za ważne tylko w takim zakresie, w jakim – stosownie do art. 103 § 1 k.c. – potwierdziłby je rektor. Ponieważ jednak do takiego potwierdzenia nie doszło, oświadczenia o potrąceniu składane powodowi przez J. M. (1) nie mogły odnieść skutku w postaci wzajemnego umorzenia wierzytelności do wysokości wierzytelności niższej. Z kolei pełnomocnik procesowy pozwanej składający oświadczenie o potrąceniu w toku postępowania dysponował umocowaniem do reprezentowania Politechniki przed Sądem, a wobec tego oświadczenie takie może zostać uznane za ważne, o ile zostaną spełnione określone przesłanki. Sąd uznał za wiarygodne dowody z dokumentów prywatnych, z zeznań dwóch przesłuchanych świadków oraz z wyjaśnień powoda,

zaznaczając jedynie, że pominął przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy złożony przez stronę pozwaną statut PŁ z dnia 29 kwietnia 2015 r., który nie obowiązywał w czasie zawarcia umowy stron, trwania inwestycji i dokonywanych następnie pomiędzy stronami rozliczeń. Podkreślono ponadto, że nie jest rzeczą Sądu prowadzącego postępowanie - wobec spoczywających na stronach procesu obowiązków dowodowych – zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też Sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W tym kontekście wspomniano, że strony nie wykazały inicjatywy dowodowej w kierunku zweryfikowania zapisów księgowych dotyczących rozliczeń z podwykonawcami – w szczególności wnioskuje o przesłuchanie A. B. i G. K. w charakterze świadków – co mogłoby pozwolić na dokonanie oceny zasadności roszczenia powoda także w aspekcie zwłoki w wypłacie należności na rzecz podwykonawców. Sąd wskazał, że nie miał możliwości odniesienia się do tego, czy w istocie generalny wykonawca pozostawał dłużnikiem podwykonawców czy też może dokonane przez niego potrącenia z tytułu kar umownych były zasadne.

Stosując przepisy prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego sprawy, Sąd I instancji stwierdził, że strony łączyła umowa o roboty budowlane, zwracając przy tym uwagę na art. 647¹ § 1 i 2 k.c., z którego wynika, że w umowie o roboty budowlane zawartej między inwestorem a wykonawcą (generalnym wykonawcą), strony ustalają zakres robót, które wykonawca będzie wykonywał osobiście lub za pomocą podwykonawców, a do zawarcia przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą jest wymagana zgoda inwestora. Taka zgoda została powodowi udzielona w odniesieniu do podwykonawstwa świadczonego przez REAL A. B. w Ł. i (...) G. K. w Ł.. Stosownie natomiast do art. 647¹ § 5 k.c., zawierający umowę z podwykonawcą oraz inwestor i wykonawca ponoszą solidarną odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę. Odpowiedzialność inwestora wobec podwykonawcy ma charakter gwarancyjny, zaś jej ramy określa umowa wykonawcy z podwykonawcą, a nie zakres odpowiedzialności inwestora wobec wykonawcy. Inwestor na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. zostaje zatem obciążony odpowiedzialnością za dług cudzy związany z realizacją umowy, której nie jest stroną i na której wykonanie nie ma bezpośredniego wpływu. Odpowiedzialność ta łączy się z ryzykiem dwukrotnej zapłaty wynagrodzenia – raz wykonawcy, a drugi raz podwykonawcy – gdy wykonawca, mimo otrzymanej od inwestora zapłaty, nie zaspokoił podwykonawcy. Sąd meriti zwrócił dalej uwagę, że w realiach sprawy niniejszej – wobec stanowiska firm (...) w Ł. i (...) G. K. w Ł., które twierdziły, że nie otrzymały należnej im zapłaty, i zwróciły się o zaspokojenie do inwestora – istniała konieczność głębszej weryfikacji rozliczeń pomiędzy generalnym wykonawcą i podwykonawcami i w związku z tym pozwana zwróciła się do powoda o dodatkowe informacje, pozwalające na ustalenie ewentualnego rozmiaru wierzytelności podwykonawców, jednak tych danych nie otrzymała.

Uznając za przesądzoną kwestię solidarnej odpowiedzialności stron procesu wobec podwykonawców, Sąd przeszedł do rozważań dotyczących skuteczności składanych przez stronę pozwaną oświadczeń o potrąceniu. Przytoczył treść art. 498 k.c. i wskazał, że do potrącenia nie dochodzi automatycznie przez to, że istnieją wzajemne wierzytelności nadające się do potrącenia, ale konieczne jest złożenie oświadczenia, że się z potrącenia korzysta. Sąd zwrócił uwagę na jeden z warunków skuteczności potrącenia w postaci wymagalności obu wierzytelności i wdał się w nader obszernie rozważania co do tego, w jaki sposób pojęcie wymagalności należy rozumieć. Zaznaczył przy tym, powołując się na orzecznictwo, że zastrzeżenie kary umownej nie rodzi zobowiązania, z którego właściwości wynikałby określony termin spełnienia świadczenia, nie ma bowiem wystarczających podstaw do twierdzenia, iż świadczenie kary umownej powinno nastąpić niezwłocznie po naruszeniu powinności kontraktowych (art. 455 k.c.), a jeżeli w umowie strony nie oznaczyły terminu spełnienia świadczenia z tytułu kar umownych, to zobowiązanie takie ma charakter bezterminowy. Przypomniano dalej, że powód wystawił w dniu 1 czerwca 2012 r. dwie faktury z 30-dniowymi terminami płatności, zaś pozwana uiściła wynagrodzenie należne podwykonawcom z uwagi na jej odpowiedzialność solidarną z generalnym wykonawcą (art. 647¹ § 5 k.c.) i wywiedziono stąd konkluzję, że wierzytelności obu stron były wymagalne. Zdaniem Sądu Rejonowego, wszelkie okoliczności przemawiały za tym, iż dokonanie kompensaty wierzytelności przez potrącenie było możliwe.

Rozważając skuteczność oświadczeń o potrąceniu składanych w imieniu strony pozwanej, Sąd powtórzył wcześniejsze swoje uwagi dotyczące braku umocowania w tym zakresie po stronie Dyrektora Osiedla (...) PŁ w świetle postanowień statutu uczelni oraz braku późniejszego potwierdzenia przez rektora czynności osoby nieumocowanej. Odnosząc się

natomiast do oświadczenia złożonego przez pełnomocnika reprezentującego pozwaną w toku postępowania, Sąd przytoczył in extenso art. 88, 91 i 92 k.p.c., zaznaczając, że zakres umocowania określony treścią tych przepisów nie uprawnia pełnomocnika procesowego do złożenia materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu. Wskazał dalej, że jeżeli pozwany dopiero w toku sprawy dokonuje potrącenia i zarazem z tego względu zgłasza stosowny zarzut procesowy, to tego rodzaju zachowanie trzeba zakwalifikować do szczególnej kategorii czynności prawnych, które mają podwójny charakter: są oświadczeniami woli w rozumieniu kodeksu cywilnego, a jednocześnie stanowią czynności procesowe w ścisłym, technicznym sensie. Zgodził się z powszechnie wyrażanym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, że podniesienie zarzutu potrącenia o podwójnym skutku przez pełnomocnika procesowego wymaga udzielenia szczególnego pełnomocnictwa, jednak oświadczenie woli mocodawcy w tym przedmiocie może być złożone w sposób dorozumiany, a więc, zgodnie z art. 60 k.c., poprzez każde zachowanie, które ujawni jego wolę w sposób dostateczny. Sąd I instancji uznał za stosowne zaznaczyć w tym miejscu ponadto, że jeżeli pozwany dłużnik składa na rozprawie oświadczenie o potrąceniu, łącząc je z odpowiednim zarzutem, a czyni to pod nieobecność strony powodowej, to wówczas – ze względu na art. 61 k.c. – oświadczenie to nie wywołuje jeszcze oczekiwanego skutku. Przechodząc do konkluzji wyводу, Sąd zajął stanowisko, że w realiach niniejszej sprawy prawidłowość oświadczenia pełnomocnika procesowego o potrąceniu nie budzi wątpliwości, a jest tak dlatego, że złożono je w piśmie procesowym. Zaznaczył, że w piśmiennictwie podkreśla się, że udzielenia pełnomocnictwa do złożenia takiego oświadczenia dopatrzeć się można nawet w fakcie tolerowania przez mocodawcę występowania danej osoby w jego imieniu i powołał się na uzasadnienie wyroku z dnia 12 marca 1998 r. wydanego w sprawie I CKN 522/97, gdzie Sąd Najwyższy, mając wzgląd na okoliczności sprawy, przyjął, że oświadczenie pełnomocnika procesowego strony o potrąceniu złożone na rozprawie miało opisany wyżej podwójny skutek. Zdaniem Sądu, jeśli zatem pozwana już wcześniej wyrażała wolę dokonania potrącenia, uprawnionym jest przyjęcie, że w sposób dorozumiany udzieliła swojemu pełnomocnikowi upoważnienia do złożenia oświadczenia o potrąceniu w toku przedmiotowej sprawy. Podniesiono także, że powód nie wypowiedział się w kwestii dokonanego w ten sposób potrącenia i wskazano, z powołaniem się na art. 210 § 2 k.p.c. i art. 230 k.p.c., że wypadku nieustosunkowania się przez stronę do twierdzeń przeciwnika sąd może uznać fakty opisane w tych twierdzeniach za prawdziwe.

Sąd stanął też na stanowisku, że nawet w sytuacji, gdyby potrącenie okazało się nieskuteczne, dochodzone pozwem roszczenie nie mogłoby zostać uwzględnione, ponieważ powód nie wykazał jego zasadności, przede wszystkim nie przedstawił stosownych wyliczeń i nie złożył dowodów pozwalających pozytywnie zweryfikować jego żądanie. Wywiedziono w szczególności, że J. T. powołał się na uiszczenie na rzecz czterech innych podwykonawców (J. C., (...) Sp. z o.o., (...)B. i T. K.) łącznej kwoty 278.575,61 zł, jednak nie poparł tego twierdzenia jakimikolwiek dowodami, a z pism złożonych do akt sprawy wynikają inne kwoty niż wskazane w pozwie.

W konsekwencji powyższego Sąd meriti oddalił powództwo jako bezzasadne, a z mocy art. 98 k.p.c. obciążył powoda jako stronę przegrywającą sprawę obowiązkiem zwrotu całości kosztów procesu poniesionych przez jego przeciwnika.

Apelację od tego wyroku wywiódł J. T., zaskarżając wyrok w całości, wnosząc o jego zmianę poprzez zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kwoty 62.296,07 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lipca 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, a także zasądzenia zwrotu kosztów procesu przed Sądami obu instancji. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

- naruszenie art. 498 § 1 i 2 k.c. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że wierzytelności przysługujące powodowi wobec podwykonawców z tytułu kar umownych nie były wymagalne i „(...) nie uległy umorzeniu (...)” (z kontekstu i z wywodów uzasadnienia apelacji wynika, że intencją skarżącego było zwrócenie uwagi Sądu odwoławczego na fakt nieuznania przez Sąd I instancji, że umorzeniu wskutek potrącenia uległy wierzytelności podwykonawców);
- naruszenie art. 499 k.c. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że pełnomocnik procesowy dokonał skutecznego potrącenia wierzytelności powoda dochodzonej pozwem;
- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału poprzez przyjęcie, że pełnomocnik powoda nie wypowiedział się co do złożonego przez pełnomocnika pozwanego oświadczenia o potrąceniu;

- naruszenie art. 229 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana domagała się jej oddalenia i zasądzenia od skarżącego na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm obowiązujących w chwili wniesienia apelacji. Wniosła również o dopuszczenie dowodu z dokumentów w postaci: oświadczenia rektora PŁ doręczonego powodowi w dniu 8 stycznia 2016 r. i dotyczącego potwierdzenia oświadczeń o potrąceniu składanych przez dyrektora J. M. (1) i oświadczenia rektora PŁ z dnia 23 czerwca 2016 r. w przedmiocie potwierdzenia oświadczenia o potrąceniu złożonych przez pełnomocnika procesowego w postępowaniu przed Sądem I instancji. Wskazując na art. 381 k.p.c. i powołując się na swoją szczególną staranność, strona pozwana wskazała, że pierwszego z tych pism nie złożyła przed Sądem Rejonowym, ponieważ okoliczność istnienia i doręczenia tego pisma wydawała się wówczas być oczywiście niesporna między stronami, natomiast drugie z pism rektora zostało sporządzone dopiero po wydaniu zaskarżonego wyroku.

W głosie do protokołu rozprawy z dnia 29 września 2016 r. przed Sądem Okręgowym w Łodzi skarżący wniósł o oddalenie wniosków dowodowych przeciwnika procesowego jako spóźnionych.

Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił następujące okoliczności faktyczne:

W § 3 ust. 11 umowy z dnia 3 listopada 2010 r. łączącej strony zawarto postanowienie, że inwestor ma obowiązek zapłaty należności wynikających z faktur wystawionych z tytułu rozliczeń częściowych i rozliczenia końcowego w terminie 30 dni roboczych, licząc od daty ich doręczenia inwestorowi wraz z dokumentami rozliczeniowymi. W fakturach Nr (...) powód oznaczył 30-dniowy termin płatności. Przy odbiorze faktur zostały one podpisane przez osobę uprawnioną do odbioru wraz z pieczętką pozwanej uczelni; złożenia podpisu i pieczętki nie opatrzone jakkolwiek datą (umowa, k. 14-32; faktury, k. 33 i 34).

W umowie o podwykonawstwo zawartej przez powoda z A. B. jako termin zakończenia całości prac wskazano dzień 31 sierpnia 2011 r., natomiast prace zostały rzeczywiście zakończone w dniu 15 lutego 2012 r.; na protokole odbioru robót znajduje się dopisek złożony przez podwykonawcę o brzmieniu: „termin zakończenia robót niezgodny z umową – nie z winy podwykonawcy” (umowa wraz z aneksem, k. 64-74; protokół odbioru robót, k. 75).

W umowie o podwykonawstwo zawartej przez powoda z G. K. jako termin zakończenia całości prac wskazano dzień 31 sierpnia 2011 r., natomiast prace zostały rzeczywiście zakończone w dniu 10 kwietnia 2012 r. (umowa, k. 87-95; protokół odbioru robót, k. 96).

Pismo powoda z dnia 25 lipca 2012 r. zawierające oświadczenie o dokonaniu potrącenia wraz z załączonymi do pisma notami księgowymi zostało doręczone G. K. w dniu 26 lipca 2012 r., a A. B. w dniu 27 lipca 2012 r. (kserokopie dowodów doręczenia, k. 86 i 105).

J. T. nie wiedział, że J. M. (1), która kontaktowała się z nim jako przedstawiciel Politechniki (...) w czasie realizacji przedmiotowej inwestycji na podstawie umowy z dnia 3 listopada 2010 r. nie posiada umocowania do składania oświadczeń woli w zakresie praw i obowiązków majątkowych uczelni (przesłuchanie powoda; transkrypcja protokołu rozprawy z dnia 16 marca 2016 r., k. 231 w związku z k. 177; 00:03:49,774 – 00:04:44,098).

Pismo procesowe strony pozwanej z dnia 30 grudnia 2015 r. zawierające oświadczenie o potrąceniu złożone przez jej pełnomocnika zostało nadane na adres pełnomocnika powoda (dowód nadania, k. 170).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wniesiona apelacja skutkować musi zmianą zaskarżonego wyroku, choć nie wszystkie zawarte w niej zarzuty i związana z nimi argumentacja mogłaby zostać uznana za zasadne i prowadzące do zamierzonego przez skarżącego skutku. Zważyć jednak należy, że Sąd odwoławczy zobowiązany jest z urzędu w granicach apelacji badać prawidłowość stosowania prawa materialnego przez Sąd niższej instancji i nie jest tu związany zarzutami apelacyjnymi, zaś dokonana w tym zakresie kontrola orzeczenia doprowadziła do konkluzji o konieczności dokonania jego merytorycznej korekty.

Przede wszystkim nie do końca zrozumiałą jest wywód Sądu meriti, z którego wynika, że roszczenie powoda nie może zostać uznane za zasadne, choćby nawet nie doszło do skutecznego umorzenia dochodzonej wierzytelności przez potrącenie, w szczególności dlatego, że nie przedstawiono dowodów jego istnienia. Zwrócić należy uwagę, że skarżący złożył umowę o roboty budowlane, z której wynika obowiązek pozwanej w zakresie zapłaty wynagrodzenia za wykonane prace, a także z zeznań świadka J. M. wynika, że generalny wykonawca ze swojego wzajemnego zobowiązania się wywiązał i dokonano odbioru końcowego wykonanych przez niego prac – oba te fakty Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ustalił. Dalej J. T. w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa wystawił dwie faktury stwierdzające istnienie przysługującej mu wobec Politechniki (...) wierzytelności z tytułu wynagrodzenia za część wykonanych prac w łącznej kwocie 767.952,91 zł. Zwrócić uwagę trzeba, że strona pozwana ani przed procesem, ani w jego toku, nie powoływała nigdy jakichkolwiek okoliczności czy też opartych na nich zarzutów, z których wynikać miałyby, że wierzytelność ta nie powstała na rzecz powoda w ramach łączącego ich stosunku prawnego lub powstała w mniejszym rozmiarze, natomiast konsekwentnie wywodziła jedynie, że po powstaniu uległa ona częściowemu umorzeniu wskutek potrącenia wzajemnej wierzytelności Politechniki w łącznej kwocie 340.871,68 zł, przysługującej jej wobec generalnego wykonawcy.

Zauważyć dalej należy, że z uzasadnienia pozwu wynika, iż powód zawęził na potrzeby sprawy niniejszej zakres swoich roszczeń stanowiących podstawę rozliczeń z inwestorem właśnie do tej „spornie” potrąconej sumy, stanowiącej część przysługującego mu wynagrodzenia stwierdzonego dwiema złożonymi wraz z pozwem fakturami. Zaznaczył przy tym, że choć uważa – wbrew stanowisku przeciwnika – dokonane potrącenie za nieskuteczne i twierdzi, że nie doprowadziło ono do umorzenia jego wierzytelności we wskazanym zakresie, to jednak nie dochodzi w niniejszym procesie całej kwoty 340.871,68 zł, ponieważ inwestor, zgodnie z postanowieniami umowy łączącej strony, zaspokoił niekwestionowane przez powoda należności czterech innych podwykonawców wynoszące łącznie 278.575,61 zł, co odpowiednio zmniejszyło rozmiar należnego generalnemu wykonawcy wynagrodzenia. W efekcie pozew dotyczy tylko żądania zapłaty kwoty 62.296,07 zł ($340.871,68 \text{ zł} - 278.575,61 \text{ zł} = 62.296,07 \text{ zł}$). Wydaje się, że Sąd I instancji nie do końca podążył za zawartym w pozwie wywodem z odpowiednim zrozumieniem, skoro w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zarzuca J. T., iż nie wykazał, aby zapłacił należności tych podwykonawców – powtórzyć należy, że powód twierdził, iż to Politechnika (...) zaspokoila te podmioty, a z faktu tego nie wywodził zasadności żądania kwoty 62.296,07 zł, ale powołał go, by wyjaśnić, dlaczego nie domaga się kwoty wyższej.

Podsumowując powyższe rozważania, podkreślić trzeba ponownie, że między stronami procesu nie było sporne powstanie wierzytelności generalnego wykonawcy w kwocie wynikającej z przedłożonych faktur, a ponadto dla wykazania tej okoliczności powód przedłożył stosowne dokumenty – osią sporu, wokół której skoncentrowały się zarzuty pozwanej żądającej oddalenia powództwa, stała się natomiast skuteczność potrącenia prowadzącego do późniejszego umorzenia wierzytelności J. T. w zakresie całej kwoty będącej punktem wyjścia wyliczeń zawartych w pozwie, a więc także co do sumy stanowiącej przedmiot żądania pozwu. Sam fakt, że Politechnika (...) twierdzi jeszcze nawet przed Sądem II instancji, że złożyła oświadczenie o potrąceniu, świadczy dobitnie o tym, że nie miała ona i nadal nie ma wątpliwości, iż w chwili dokonania tej czynności wierzytelność powoda nie tylko istniała, ale nawet była wymagalna i zaskarżalna. W konsekwencji przyjąć trzeba – wobec braku innych zarzutów ze strony pozwanej, z których wynikałyby, że przysługująca generalnemu wykonawcy wierzytelność z tytułu wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane przestała istnieć – iż na gruncie sprawy niniejszej dla jej rozstrzygnięcia istotne jest to, czy wierzytelność ta wygasła co do kwoty 340.871,68 zł, w skład której wchodzi suma objęta pozwem, na skutek potrącenia, czy też tak się nie stało; sam fakt jej powstania jest natomiast bezsporny. Niezasadnie więc Sąd meriti starał się nałożyć na skarżącego dalsze obowiązki dowodowe w tym zakresie i w tym znaczeniu można uznać podnoszony w apelacji zarzut naruszenia art. 229 k.c. za trafny.

Obowiązkiem Sądu odwoławczego przy rozpoznawaniu sprawy niniejszej w postępowaniu apelacyjnym jest zatem skontrolowanie z urzędu, niezależnie od zakresu podniesionych w złożonym środku zaskarżenia zarzutów, czy Sąd Rejonowy trafnie zastosował materialnoprawne przepisy normujące instytucję potrącenia na tle ustalonego stanu faktycznego. Przy rozstrzygnięciu sporu stron trzeba zważyć, że dla skuteczności potrącenia niezbędne jest zaistnienie „stanu potrącalności”, a następnie złożenie przez jednego z wzajemnych wierzycieli oświadczenia woli o dokonaniu

potrącenia, choć – jak się okaże z poniższych wywodów – ten ostatni wymóg nie zawsze musi zostać spełniony. Zgodzić się należy z Sądem I instancji, że o „stanie potrącalności” można mówić wówczas, gdy dwa podmioty są jednocześnie względem siebie wierzycielem i dłużnikiem, a wierzytelności są jednorodnjawowe, wymagalne i zaskarżalne; trafnie Sąd meriti powołał się tu na powszechny w doktrynie i orzecznictwie pogląd, że wystarczające dla skuteczności potrącenia jest spełnienie warunku wymagalności jedynie wierzytelności podmiotu, który potrącenia dokonuje. Nie ma też wątpliwości, że to strona wywodząca skutki prawne z dokonania potrącenia winna wykazać, zgodnie z ogólnymi regułami dowodzenia, że była wierzycielem swego przeciwnika procesowego, a także że przysługująca jej wierzytelność w chwili składania oświadczenia o potrąceniu miała opisane wyżej cechy.

W rozpoznawanej sprawie Politechnika (...) twierdziła, że – wskutek zaspokojenia żądań dwóch podwykonawców z tytułu przysługującego im wynagrodzenia za roboty budowlane, wobec których odpowiedzialna była solidarnie wraz z generalnym wykonawcą na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. – stała się wierzycielką powoda co do całej zapłaconej kwoty. Sąd Rejonowy zaniechał pogłębionej analizy tego twierdzenia od strony prawnej, ustalając tylko bezsporny fakt zapłaty, ale nie powołując jakiegokolwiek przepisu prawa, który z tą okolicznością wiązałby skutek w postaci powstania nowej wierzytelności służącej pozwanej wobec powoda bądź nabycia wierzytelności przysługujących dotąd podwykonawcom – choć zaznaczył, że inwestor odpowiada tu za dług cudzy. Kwestii tej nie można uznać za obojętną dla zakresu podstawy faktycznej podniesionego zarzutu, jako że podstawa ta zależy od treści normy prawnej, na której inwestor spełniający swoje zobowiązania względem podwykonawcy może oprzeć swoje roszczenia wobec generalnego wykonawcy – a zagadnienie to nie jest wcale jednoznacznie rozstrzygane w orzecznictwie. Część judykatury opowiada się za wyborem art. 376 § 1 k.c., podkreślając, że generalny wykonawca i inwestor są dłużnikami solidarnymi są na gruncie art. 647¹ § 5 k.c., a inwestor zaspokajający podwykonawcę wypełnia swoje własne zobowiązanie. Skutkiem zaspokojenia wierzyciela jest ewentualne powstanie nowego roszczenia regresowego służącego inwestorowi wobec generalnego wykonawcy, przy czym o tym, czy i w jakich częściach inwestor może żądać zwrotu od współdłużnika, rozstrzyga treść istniejącego między nimi stosunku prawnego; jeśli z treści tego stosunku nie wynika nic innego, spełniający świadczenie spełnił, może żądać zwrotu w częściach równych (tak np. w uchwale SN z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 36/06, OSNC Nr 4 z 2007 r., poz. 52 lub w wyroku SN z dnia 11 lutego 2016 r., V CSK 339/15). Warto zauważyć, że przyjęcie tego poglądu za trafny skutkuje koniecznością udowodnienia przez pozwaną nie tylko tego, że zapłaciła należności podwykonawców i że zaspokojone wierzytelności rzeczywiście istniały, ale ponadto Politechnika (...) musiałaby wykazać jeszcze, iż twierdzenie o powstaniu w związku z tym roszczenia regresowego o zwrot całości zapłaconych kwot ma oparcie w treści stosunku prawnego łączącego strony, a więc że kwestie wzajemnych rozliczeń w takiej sytuacji zostały uregulowane w umowie pomiędzy inwestorem i generalnym wykonawcą.

Drugie stanowisko obecne w orzecznictwie przyjmuje, że art. 647¹ § 5 k.c., co prawda, statuuje pomiędzy generalnym wykonawcą i inwestorem ustawową bierną solidarność o charakterze gwarancyjnym, ale przyjmuje ona postać odpowiedzialności ex lege za cudzy dług (tak np. w wyroku SN z dnia 9 marca 2007 r., V CSK 457/06, niepubl. i w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 29 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08, OSNC Nr 11 z 2008 r., poz. 121). W wyroku z dnia 18 lutego 2016 r., II CSK 215/15, niepubl., podkreśla się ponadto, że odpowiedzialność ta ma charakter gwarancyjny, gdyż nie jest wynikiem wspólnej lub jednakowej sytuacji dłużników, ani udziału w odpowiedzialności za tę samą szkodę, tylko - powstając z mocy przepisu szczególnego ius cogens - prowadzi do dodatkowej gwarancji uzyskania świadczenia przez wierzyciela. Istotną cechą tej solidarności nie jest zobowiązanie inwestora do spełnienia świadczenia, tylko ponoszenie przez niego odpowiedzialności za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy przez wykonawcę; innymi słowy inwestor w istocie nie jest współdłużnikiem w wykonaniu zobowiązania. Dalsze konsekwencje takiego stanowiska przedstawiono w wyroku SN z dnia 17 lutego 2011 r., IV CSK 293/10, niepubl., gdzie podkreśla się ponadto, że taka konstrukcja odpowiedzialności oznacza, że inwestor, spełniając świadczenie na rzecz podwykonawcy, zaspokaja cudzy dług, za który jest odpowiedzialny osobiście, a zatem z mocy art. 518 § 1 pkt. 1 k.c. wstępuje w prawa zaspokojonego wierzyciela do wysokości dokonanej zapłaty. Aby więc na gruncie tego poglądu wykazać, że przysługuje jej wierzytelność wobec powoda w kwocie równej dokonanej zapłacie, pozwana musiałaby przedstawić tylko dowody istnienia wierzytelności podwykonawców i zaspokojenia odpowiadających tym wierzytelnościom długów. Warto odnotować w tym miejscu, że po dokonaniu subrogacji ustawowej nadal trwa

ukształtowany wcześniej stosunek obligacyjny między dotychczasowym wierzycielem a dłużnikiem, a nowy wierzyciel kontynuuje ten sam jurydycznie stosunek obligacyjny do czasu uzyskania świadczenia od dłużnika. Spełnienie świadczenia do rąk wierzyciela przez osobę trzecią odpowiedzialną za cudzy dług nie jest zdarzeniem powodującym wykreowanie nowego stosunku obligacyjnego między nowym wierzycielem a dłużnikiem – w przeciwieństwie do oparcia roszczeń inwestora na art. 376 k.c., kiedy to powstaje zupełnie nowe roszczenie regresowe. Podmiot subrogowany po wykonaniu zobowiązania wstępuje w sytuację prawną wierzyciela wobec dłużnika, dochodzi zatem do zachowania tożsamości więzi prawnej łączącej dłużnika z zaspokojonym wierzycielem ze wszystkimi elementami tej więzi (tak np. w wyroku SN z dnia 31 maja 1985 r., III CRN 148/85, OSNC Nr 3 z 1986 r., poz. 34). Zajęcie stanowiska w kwestii tego, czy mamy do czynienia z powstaniem nowego roszczenia regresowego czy też z kontynuacją dotychczasowego stosunku prawnego przy zmianie wierzyciela w drodze subrogacji, może mieć istotne znaczenie także dla ustalania wymagalności wierzytelności przedstawianej do potrącenia, a więc zaistnienia jednego z zasadniczych warunków skuteczności potrącenia.

Sąd II instancji rozpoznający sprawę niniejszą przychylił się do poglądu, że inwestor zaspokajający podwykonawcę odpowiada za dług cudzy (generalnego wykonawcy) i po jego skutecznym spłaceniu wstępuje w prawa dotychczasowego wierzyciela w ramach istniejącego już stosunku prawnego; stanowisko takie – jak już powiedziano wyżej – oznacza, że Politechnika (...), twierdząc że przysługiwała jej nadająca się do potrącenia wierzytelność wobec powoda, winna jednocześnie udowodnić, że nabyła ją wskutek spłaty cudzego długu. Wynika z tego, iż wykazany musi zostać fakt dokonania zapłaty (co zostało uczynione), ale pozwana również ma obowiązek przedstawić dowody, że ten dług wówczas istniał i mógł tym samym zostać nabyty, a zatem że podwykonawcom w chwili dokonania na ich rzecz zapłaty rzeczywiście przysługiwały wierzytelności względem powoda (tak w odniesieniu do potrącenia wierzytelności nabytej od osoby trzeciej w wyroku SA w Białymstoku z dnia 5 maja 2016 r., I ACA 1002/15, niepubl.). W rozpoznawanej sprawie okoliczność ta nie jest bezsporna, bo choć nie jest kwestionowany fakt, że z umów zawartych przez powoda z obydwoma podwykonawcami wynikał obowiązek zapłaty wynagrodzenia za wykonane prace i że rozmiar odpowiadających tym obowiązkom wierzytelności odpowiadał świadczeniom spełnionym przez inwestora, to jednak J. T. stoi na stanowisku, że wierzytelności te jeszcze przed dokonaniem zapłaty uległy umorzeniu wskutek dokonania przez niego skutecznego potrącenia z przysługującymi mu wierzytelnościami. Z pewnością chybiona jest teza forsowana w toku postępowania przez obie strony procesu, iż ewentualny rezultat sporu co do rozliczeń pomiędzy powodem a A. B. i G. K. nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i nie powinien być badany w ramach tego postępowania (choć wyciągały one z takiego twierdzenia radykalnie odmienne wnioski) – przeciwnie, kwestia ta może mieć zasadnicze znaczenie dla skuteczności podnoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia. Pojawia się teraz zasadne pytanie o rozkład ciężaru dowodowego (art. 6 k.c.), a więc czy w ramach obowiązku wykazywania istnienia nabywanego długu to Politechnika (...) winna wykazać, że potrącenie dokonane przez powoda nie miało miejsca lub było nieskuteczne, czy też to J. T., wywodzący z określonych okoliczności skutek prawny w postaci umorzenia swego długu wobec podwykonawców – co ma zasadnicze znaczenie dla możliwości uwzględnienia jego powództwa – ma obowiązek te fakty wykazać.

Zdaniem Sądu II instancji, zgromadzony materiał dowodowy – niezależnie od tego, która ze stron procesu winna była go dostarczyć – pozwala rozstrzygnąć na potrzeby niniejszego postępowania przesłankowe zagadnienie potrącenia wierzytelności podwykonawców wobec generalnego wykonawcy z jego wzajemnymi wierzytelnościami. Zasadniczą kwestią jest tu oczywiście istnienie wierzytelności powoda wywodzonych przez niego przede wszystkim z przewidzianych umową postanowień o karach umownych, przewyższających kilkakrotnie co do wysokości należności A. B. i G. K. z tytułu pozostałego do zapłaty wynagrodzenia. Z ustaleń Sądu meriti wynika, że w zawartych z J. T. umowach w istocie przewidziano obowiązek podwykonawców w zakresie zapłaty kar umownych w przypadku nienależytego wykonania zobowiązań kontraktowych, w szczególności za nieterminowe wykonanie prac, przy czym zastrzeżono tam dla ich kontrahenta – za ich zgodą – uprawnienie do potrącenia powstałych ewentualnie z tego tytułu należności z płatnościami wynikającymi z wystawionych przez podwykonawców faktur. Bezsporne jest w doktrynie i judykaturze, że wierzyciel, dla którego zastrzeżona została kara umowna, nie ma obowiązku wykazywać faktu poniesienia szkody oraz tego, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność, natomiast wykazać musi istnienie i treść zobowiązania

łączącego go z dłużnikiem, a także fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (tak np. w wyroku SN z dnia 7 lipca 2005 r., V CK 869/04, niepubl.). Innymi słowy mówiąc, wierzyciel z tytułu kary umownej jest beneficjentem przewidzianego w art. 471 k.c. domniemania odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania.

Ze wspólnych oświadczeń przedstawicieli generalnego wykonawcy oraz podwykonawców zawartych w obu złożonych do akt protokołach odbioru robót wynika, że A. B. i G. K. zakończyli objęte umowami prace już po umówionym terminie i nie ma podstaw do kwestionowania tych zgodnych oświadczeń wiedzy. Oznacza to, że doszło do nienależytego wykonania umów, z którymi postanowienia kontraktowe wiążą obowiązek zapłaty kar umownych. Opóźnienie A. B. wyniosło 168 dni, a z umowy wynika, że wobec tego powstało po jego stronie zobowiązanie do zapłaty powodowi kwoty 381.024,00 zł ($453.600,00 \text{ zł} \times 0,5 \% : 100 \% \times 168 \text{ dni} = 381.024,00 \text{ zł}$). Z kolei G. K. opóźnił się z zakończeniem prac 223 dni, wobec czego winien zapłacić powodowi jako karę umowną kwotę 688.802,40 zł ($617.760,00 \text{ zł} \times 0,5 \% : 100 \% \times 223 \text{ dni} = 688.802,40 \text{ zł}$). W toku procesu w żaden sposób nie zostało obalone domniemanie ich odpowiedzialności za terminowe wykonanie prac i żadne postępowanie dowodowe w tym zakresie nie było prowadzone; nie można, oczywiście – ze względu na treść art. 245 k.p.c. – za dowód taki uznać jednostronne dopisku A. B. na protokole odbioru robót, w którym podwykonawca wyraża swoje stanowisko, iż nie ponosi winy za nieterminowe zakończenie prac. W konsekwencji tego należy uznać na potrzeby niniejszego postępowania, w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, za ustalone, iż J. T. przysługiwały wobec podwykonawców wierzytelności z tytułu kar umownych, na istnienie których powoływał się w pozwie. Stwierdzić trzeba ponadto, że udzielenie powodowi w umowach z G. K. i A. B. upoważnienia do potrącenia należności z tytułu kar umownych z płatnościami wynikającymi z wystawionych przez podwykonawców faktur odpowiada instytucji potrącenia umownego, którego dopuszczalność nigdy nie była kwestionowana w doktrynie i judykaturze. Jest to umowa przewidująca wzajemne potrącenie jest umową wzajemną, konsensualną, zobowiązującą i kauzalną, dochodzi bowiem do skutku obligandi vel aquirendi causa, której podstaw dopuszczalności zawarcia należy poszukiwać w immanentnej właściwości wierzytelności, jaką jest możliwość rozporządzania nią, a także w zasadzie swobody umów, wyrażonej przez przepis art. 353¹ k.c. Uznaje się również, że strony mogą dowolnie kształtować zakres potrącenia (tak np. w wyroku SN z dnia 3 czerwca 1965 r., I CR 471/64, OSNC Nr 4 z 1966 r., poz. 57), w wyroku SN z dnia 21 grudnia 1967 r., I CR 481/67, OSNC Nr 11 z 1968 r., poz. 186, w wyroku SN z dnia 17 grudnia 1998 r., II CRN 849/98 (OSNC Nr 7-8 z 1999 r., poz. 128 lub w wyroku SN z dnia 23 października 2007 r., III CSK 106/07, niepubl.). Uznaje się również, że w sytuacji braku odmiennych postanowień stron potrącenie umowne wywiera ten sam skutek, co potrącenie ustawowe, polegający na umorzeniu wierzytelności do wysokości wierzytelności niższej. Wywodzi się też, że upoważnienie do potrącania kar umownych wskazuje na godzenie się zobowiązanego na samodzielne dokonywanie przez zamawiającego operacji księgowych pomniejszających wierzytelności za wykonane roboty, wywierających w relacjach stron skutek prawny o jakim mowa w art. 498 § 2 k.c. bez konieczności składania oświadczeń woli określonych w art. 499 k.c., który to przepis znajduje zastosowanie o tyle tylko, o ile strony nie ustaliły innego mechanizmu kompensacji wierzytelności; Zasada swobody umów nie sprzeciwia się rezygnacji – w ramach umownej kompensaty – z konieczności składania kontrahentowi oświadczeń o potrąceniu poszczególnych wierzytelności (tak w wyroku SA w Warszawie z dnia 25 kwietnia 2014 r., I ACa 971/13, niepubl.), choć nie ulega wątpliwości, że wola uprawnionego o dokonaniu potrącenia musi być objawiona na zewnątrz w sposób wyraźny lub dorozumiany. Dodać można, że z okoliczności sprawy niniejszej wynika, iż J. T. skorzystał ze swego prawa do potrącenia wierzytelności z tytułu kar umownych w ten sposób, że mimo upływu terminu spełnienia świadczeń z tytułu wynagrodzeń należnych podwykonawcom świadczeń tych nie spełnił, jak również dodatkowo wystosował do każdego z nich pismo zawierające oświadczenia o potrąceniu swoich wierzytelności z tytułu kar umownych z ich wierzytelnościami o zapłatę wynagrodzeń, załączając ponadto do pisma odpowiednie noty obciążeniowe.

Odnosząc się do zawartego w apelacji zarzutu dotyczącego bezzasadnego uznania przez Sąd I instancji, że przedmiotowe wierzytelności skarżącego z tytułu kar umownych nie były wymagalne w chwili potrącenia i wskutek tego dokonane potrącenie nie wywarło skutków prawnych w postaci umorzenia wierzytelności G. K. i A. B., Sąd odwoławczy ma pewne wątpliwości, czy takie stanowisko w odniesieniu do przedmiotu sprawy niniejszej rzeczywiście zostało przez Sąd zajęte. Sąd meriti w istocie przytoczył wśród wielu obszernych rozważań charakteryzujących

instytucję potrącenia, w szczególności stanowiącą jej element przesłankę wymagalności przedstawianej do potrącenia wierzytelności, także tezę wyroku SN z dnia 30 czerwca 2011 r., III CSK 282/10, niepubl., w której przyjęto, że zobowiązanie z tytułu kary umownej ma charakter bezterminowy – choć z wyraźnym zastrzeżeniem, że strony mogą w umowie oznaczyć termin spełnienia takiego świadczenia – jednak w żaden sposób nie odniósł jej następnie do okoliczności rozpoznawanej sprawy. Obawy skarżącego, iż pogląd ten wpłynął na stwierdzenie bezskuteczności potrąceń wierzytelności pomiędzy nim a podwykonawcami, wydają się być nieco na wyrost, ponieważ Sąd Rejonowy nie rozważał kwestii skuteczności tych potrąceń w jakimkolwiek aspekcie, wywodząc, że „(...) nie miał możliwości odniesienia się do tego, czy Generalny Wykonawca pozostawał dłużnikiem podwykonawców czy też dokonane przez niego potrącenia tytułem kar umownych były zasadne. (...)”. Ponieważ jednak Sąd odwoławczy musi rozważyć zagadnienie wymagalności tych wierzytelności powoda w ramach badania właściwego zastosowania w niniejszej sprawie art. 498 i 499 k.c., podnieść można – nie kwestionując przytoczonego wyżej poglądu Sądu Najwyższego i przytaczając dodatkowo trafną tezę uchwały SN z dnia 5 listopada 2014 r., III CZP 76/14, OSNC Nr 7-8 z 2015 r., poz. 86, gdzie wskazano, że wierzytelność jest wymagalna w rozumieniu art. 498 § 1 k.c. w terminie wynikającym z art. 455 k.c. – że w warunkach potrącenia umownego mamy do czynienia z sytuacją dość nietypową. Trudno bowiem mówić o tym, że wymagalność wierzytelności z tytułu kary umownej nastąpi – z uwagi na jej bezterminowy charakter – niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia, skoro kontrahenci z góry umówili się, iż do żadnego spełnienia świadczenia nie dojdzie, a ich zgodną wolą było, by wierzytelność wygasła wskutek dokonania potrącenia przez stronę do tego upoważnioną. Absurdem byłoby wymagać, by uprawniony do potrącenia wierzyciel pro forma wzywał dłużnika do zapłaty nie po to, by zapłata nastąpiła, ale jedynie w celu osiągnięcia stanu wymagalności wierzytelności niezbędnego dla dokonania umówionego potrącenia. Przyjąć więc trzeba, że umowa stron przewidująca uprawnienie jednej z nich do potrącenia wierzytelności z tytułu kar umownych i nieokreślająca wprost terminu spełnienia takiego świadczenia kreuje z konieczności zobowiązanie o takich właściwościach, że jego wymagalność w rozumieniu art. 498 § 1 k.c. następuje wraz ze skorzystaniem przez uprawnionego z przyznanej mu możliwości potrącenia wzajemnych wierzytelności, ewentualnie wraz z uzyskaniem takiej możliwości. Skoro przez wymagalność rozumie się stan rzeczy, w którym wierzyciel zyskuje możliwość żądania od dłużnika spełnienia świadczenia, to w sytuacji, gdy strony umówiły się z góry, że do spełnienia świadczenia nie dojdzie, „stan potrącalności” należy powiązać z uzyskaniem przez wierzyciela możliwości wykonania uprawnienia do potrącenia, a więc w praktyce z powstaniem wzajemnych wierzytelności, o ile strony w swojej umowie nie sformułowały w tym zakresie dodatkowych warunków (jak sugeruje zresztą trafnie SA w W. w przytoczonym już wyżej wyroku z dnia 25 kwietnia 2014 r., I ACa 971/13, niepubl.).

Podsumowując rozważania dotyczące kwestii istnienia wierzytelności A. B. i G. K. wobec J. T., które – zgodnie z twierdzeniami Politechniki (...) – zostały przez nią nabyte wskutek zaspokojenia wierzycieli, a następnie skutecznie przedstawione do potrącenia z należnością dochodzoną pozwem, stwierdzić trzeba, że w rzeczywistości wierzytelności te uległy umorzeniu, zanim jeszcze inwestor przekazał podwykonawcom odpowiednie kwoty pieniężne tytułem zapłaty wynagrodzeń. Jak powiedziano już wyżej, na gruncie zgromadzonego materiału dowodowego możliwe jest przyjęcie, że istniały wzajemne wierzytelności powoda wobec podwykonawców z tytułu obciążających ich kar umownych związanych z nieterminowym wykonaniem prac, jak również że po zaistnieniu stanu wzajemności wierzytelności generalny wykonawca skorzystał skutecznie z przyznanego mu umownie prawa dokonania potrącenia. Zamiar wykonania tego uprawnienia przejawiał się w momencie niezapłacenia przez generalnego wykonawcę faktur stwierdzających należności z tytułu wynagrodzeń, a ponadto wola powoda została wyraźnie ujawniona podwykonawcom w doręczonych im pismach zawierających oświadczenia o potrąceniu i załączone noty obciążeniowe. Do potrąceń doszło więc najpóźniej jeszcze w lipcu 2012 r., a wobec faktu, że wierzytelności z tytułu naliczonych kar umownych przewyższały znacząco obciążające go należności związane z zapłatą wynagrodzeń podwykonawcom, przyjąć należy, że stosownie do art. 498 § 2 k.c., wierzytelności A. B. i G. K. uległy umorzeniu w całości. Sąd II instancji nie może zgodzić się ze stanowiskiem Sądu meriti, który, nie mając wątpliwości, że kwestia istnienia długu powoda wobec podwykonawców ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, uchylił się jednocześnie od ustalania okoliczności przydatnych dla jej wyjaśnienia na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego oraz od wykorzystania w tym celu faktów już ustalonych. Okoliczności te w zasadzie w przeważającej mierze nie były sporne, choć konieczne było rozważenie na ich tle niejednoznacznego, choć przesłankowo istotnego, zagadnienia

odpowiedzialności podwykonawców za nieterminowe wykonanie ich zobowiązań. W tym celu nie było jednak nieodzowne – jak wywodzi Sąd Rejonowy – przeprowadzenie nowego, niewnioskowanego przez żadną ze stron, dowodu z zeznań A. B. i G. K. przesłuchiwanym w charakterze świadków, za to Sąd winien był rozważyć rozkład ciężaru dowodowego w tym zakresie i kwestię tę odpowiednio rozstrzygnąć w zależności od tego, czy strona nim obciążona w myśl art. 6 k.c. wywiązała się należycie ze swoich obowiązków dowodowych.

Skoro zatem wyniki postępowania dowodowego potwierdziły tezę powoda, iż wierzytelności podwykonawców wygasły w całości wskutek potrącenia, to zapłata dokonana na ich rzecz przez stronę pozwaną dopiero we wrześniu 2012 r. nie mogła doprowadzić do skutecznego nabycia tych wierzytelności w drodze subrogacji ustawowej przewidzianej w art. 518 § 1 pkt. 1 k.c., ponieważ Politechnika (...) nie mogła zapłacić cudzych długów, jeśli długi te już nie istniały. Gdyby do takiego nabycia doszło, wierzytelności te mogłyby zapewne zostać skutecznie przedstawione do potrącenia z wierzytelnością J. T. z tytułu wynagrodzenia za wykonane prace w kwocie odpowiadającej wartości należności podwykonawców, ponieważ zaistniałyby pozostałe przesłanki „stanu potrącalności” w postaci jednorodzaowości i zaskarżalności należności potrącanych; wierzytelności pozwanej należałoby też uznać za wymagalne od czasu upływu terminu ich zapłaty wynikających z umów generalnego wykonawcy z podwykonawcami, zważywszy, że inwestor wskutek dokonania zapłaty wstąpił w ukształtowane już wcześniej stosunki obligacyjne między dotychczasowymi wierzycielami a dłużnikiem. O skutecznym potrąceniu jednak nie sposób mówić, jeśli w rzeczywistości osobie dokonującej potrącenia nie przysługują wzajemne wierzytelności względem jej wierzyciela.

Podnieść dalej trzeba w kontekście rozpatrywania zasadności podnoszonego przez pozwaną zarzutu, że niezależnie od niezaimstnienia będącego koniecznym tego warunkiem „stanu potrącalności” nie doszło ponadto do skutecznego złożenia oświadczenia o potrąceniu przez Politechnikę (...), a zawarte w apelacji zarzuty dotyczące tej kwestii są uzasadnione. Analizując tę kwestię w związku z zebrany w toku postępowania materiałem dowodowym, odróżnić należy problem wykonania przez pozwaną prawa do potrącenia ewentualnie przysługujących jej wierzytelności od zagadnienia wykazania faktów świadczących o skorzystaniu z tego uprawnienia i warunkujących jego skuteczność. Prawdą jest, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie stawiają żadnych przeszkód, by strona procesu skorzystała z prawa do potrącenia dopiero na etapie postępowania apelacyjnego i dopiero wówczas przedstawiała dowody na powyższe okoliczności; nie stoi temu na przeszkodzie w szczególności treść art. 381 k.p.c., bo choćby fakty te istniały i stronie były znane jeszcze w fazie procesu toczącego się przed Sądem I instancji, to jednak potrzeba powołania się na nie powstała później, kiedy strona zdecydowała się jednak zrealizować swoje prawo podmiotowe poprzez złożenie odpowiedniego oświadczenia woli (tak choćby w postanowieniu SN z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CZ 83/16, niepubl.). Odmienne jednak należy ocenić sytuację, kiedy strona już na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego zgłosiła zarzut potrącenia, twierdząc, że złożyła już stosowne oświadczenie woli, bądź że podnoszony przez nią zarzut wywołuje równocześnie skutek materialnoprawny, ponieważ co do zasady winna ona już wówczas wykazywać sporne okoliczności warunkujące skuteczność prawną złożonego oświadczenia. Jeśli strona stosownych dowodów wówczas nie przedstawi mimo istniejącej potrzeby, chociaż mogła to uczynić, a obowiązki dowodowe w tym zakresie wypełnia dopiero przed Sądem odwoławczym, wówczas pełne zastosowanie znajdzie dyspozycja art. 381 k.p.c. upoważniającego Sąd do pominięcia nowych faktów i dowodów.

Zdaniem Sądu II instancji, z taką sytuacją mamy do czynienia w sprawie niniejszej, ponieważ kwestia skutecznego złożenia przez Politechnikę (...) oświadczenia o potrąceniu wierzytelności, w szczególności dokonania tego przez osobę należycie umocowaną, była przedmiotem sporu stron już przed Sądem niższej instancji. Skoro to pozwana wywodziła z dokonania potrącenia skutki prawne, to w myśl art. 6 k.c. obciążał ją obowiązek wykazania spornych okoliczności pozwalających przyjąć, że oświadczenie o potrąceniu zostało skutecznie złożone i dowody takie powinna była powołać bez zbędnej zwłoki. Politechnika (...) natomiast wnioskuje o załączenie w skład materiału dowodowego dwóch dokumentów dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, choć mogła i powinna była powołać je już we wcześniejszej fazie sprawy. Dokument prywatny zawierający skierowane do powoda oświadczenia podpisane przez rektora uczelni sporządzony już został przed dniem 8 stycznia 2016 r. (bo w tej dacie otrzymał go J. T.) i trudno zgodzić się z twierdzeniami strony pozwanej, że fakt złożenia takiego oświadczenia był niesporny przed zamknięciem rozprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym. W rzeczywistości okoliczność ta w ogóle nie była podnoszona w

toku postępowania pierwszoinstancyjnego. Pełnomocnik strony pozwanej w piśmie procesowym z dnia 30 grudnia 2015 r. dopiero zapowiadał możliwość zaistnienia takiego faktu, zapowiadając, że jeśli dojdzie on do skutku, to przedłoży Sądowi kopię stosownego dokumentu, jednak następnie z sobie tylko znanych przyczyn tego nie uczynił. Skoro Politechnika (...) nie twierdziła przed Sądem, że określony fakt zaistniał, to w konsekwencji nie można go uznać za bezsporny; obowiązkiem jej było po sporządzeniu i przesłaniu powodowi przedmiotowego dokumentu zgłoszenie twierdzenia faktycznego w tym zakresie i – o ile jej przeciwnik by je zakwestionował – także jego udowodnienie. Co się natomiast tyczy drugiego z dokumentów, który zawierał potwierdzenie przez rektora uczelni oświadczenia o potrąceniu złożonego przez pełnomocnika procesowego pozwanej przed Sądem I instancji, jak również stwierdzenie, że w istocie upoważnienie do składania takich oświadczeń zostało mu już udzielone w ramach wcześniejszego umocowania, to choć należy się zgodzić, że dokument ten nie mógł zostać złożony przed zamknięciem rozprawy przed Sądem I instancji jako sporządzony po tej dacie, jednak nasuwa się oczywiste spostrzeżenie, że chwila jego sporządzenia zależała jedynie od woli samej strony pozwanej, a wobec tego nic nie stało na przeszkodzie, aby dokument zawierający tego rodzaju oświadczenia został przedłożony jeszcze przed Sądem Rejonowym. W rezultacie Sąd II instancji skorzystał z upoważnienia zawartego w art. 381 k.p.c. i dowody załączone do odpowiedzi na apelację pominął.

Analizując zaś na podstawie materiału dowodowego przedłożonego przed Sądem meriti skuteczność oświadczeń złożonych przez Dyrektora Osiedla (...) PŁ J. M. (1) i pełnomocnika procesowego pozwanej, należy zwrócić uwagę na to, że – jak słusznie podniesiono też w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – zgodnie ze statutem uczelni w imieniu Politechniki (...) mogą działać w zakresie czynności prawnych dotyczących praw i obowiązków uczelni – a taką czynnością jest z pewnością złożenie oświadczenia o potrąceniu – jedynie określone jej organy. Uprawnienie takie posiada rektor, który może udzielić ogólnego upoważnienia do dokonywania tych czynności także prorektorowi lub dziekanowi, a jeśli chodzi o kwestie nieprzekraczające zakresu zwykłego zarządu – również kanclerzowi. Nie ma powodu sądzić, że każdy z tych, posiadających statutowe upoważnienie, organów uczelni nie może na jego podstawie udzielić innej osobie pełnomocnictwa do dokonania określonej czynności prawnej dotyczącej praw i obowiązków Politechniki, w tym także do złożenia oświadczenia o potrąceniu wierzycelności. Ewentualne twierdzenie, że pełnomocnictwa udzielono określonej osobie i że obejmowało ono swoim zakresem także upoważnienie do złożenia oświadczenia o potrąceniu w jego aspekcie materialnoprawnym jest twierdzeniem o faktach, z których strona wywodzi określone skutki prawne, a wobec tego podlega udowodnieniu. Jednocześnie podnieść trzeba, że o ile osoba składająca oświadczenie w imieniu strony pozwanej faktycznie nie miała wówczas stosownego umocowania, to – wbrew pogładowi Sądu I instancji – nie jest możliwe późniejsze potwierdzenie takiego oświadczenia przez samą stronę. Dokonanie potrącenia – o ile nie mamy do czynienia z potrąceniem umownym – następuje bez wątpienia w drodze jednostronnego oświadczenia woli, a stosownie do art. 104 k.c. jednostronna czynność prawna dokonana w cudzym imieniu bez umocowania lub z przekroczeniem jego zakresu jest nieważna, chyba że zostanie wykazane, iż ten, komu zostało złożone oświadczenie woli w cudzym imieniu, zgodził się na działanie bez umocowania; wówczas jej potwierdzenie może zostać dokonane w drodze odpowiednio stosowanego trybu z art. 103 § 1 i 2 k.c.

Dyrektor osiedla akademickiego nie należy do osób, które z mocy samego statutu PŁ upoważnione były do działania w zakresie czynności prawnych dotyczących praw i obowiązków uczelni; nie zostało udowodnione również, aby osoba w tym zakresie upoważniona udzieliła J. M. (1) stosownego pełnomocnictwa do złożenia powodowi oświadczenia o potrąceniu wierzycelności. Dodać można, że dokument ze stycznia 2016 r. załączony do odpowiedzi na pozew – niezależnie od tego, że pominięto go jako dowód – także nie mógłby posłużyć do wykazania tej okoliczności, zważywszy, że za jego pomocą można by udowodnić jedynie, że rektor uczelni złożył w chwili sporządzenia dokumentu oświadczenie w nim zawarte (art. 245 k.p.c.), nie zaś, że rzeczywisty stan rzeczy był zgodny z treścią tego oświadczenia, a więc że rektor istotnie udzielił dyrektorowi osiedla określonego pełnomocnictwa przed złożeniem przez niego oświadczenia o potrąceniu. Z wyjaśnień J. T. jasno wynika, że nie orientował się, iż kontaktująca się z nim w zakresie spraw związanych realizacją inwestycji J. M. (1) nie jest upoważniona do dokonywania czynności w zakresie praw i obowiązków uczelni, strona pozwana nie wykazała z kolei ze swej strony, by powód w rzeczywistości wiedział o tym i co więcej – by wyraził zgodę na jej działanie bez umocowania przy składaniu oświadczenia o potrąceniu. W konsekwencji bez znaczenia dla rozstrzygnięcia analizowanego zagadnienia pozostaje kwestia potwierdzenia ważności potrącenia ex post przez osobę mogącą działać w imieniu uczelni, a ponadto choćby nawet było to możliwe w świetle prawa, to stronie

pozwanej nie udało się wykazać faktu złożenia powodowi oświadczenia o potwierdzenia czynności, a zmierzający do tego dowód przedstawiony w toku postępowania odwoławczego został pominięty jako spóźniony.

Jeśli zaś chodzi o upoważnienie reprezentującego Politechnikę (...) pełnomocnika procesowego do złożenia materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu, Sąd II instancji nie podziela stanowiska Sądu Rejonowego, że upoważnienie takie objęte było zakresem udzielonego mu pełnomocnictwa. Bez wątpienia, nie wskazuje na to literalna treść zawarta w dokumentach pełnomocnictw złożonych do akt sprawy. Na k. 123 akt znajduje się pełnomocnictwo udzielone kanclerzowi uczelni przez jej rektora obejmujące umocowanie do sprawowania zwykłego zarządu majątkiem Politechniki (...) oraz występowania we wszystkich sprawach takiego zarządu dotyczących wraz z prawem udzielania substytucji; uznać więc można byłoby, że sam kanclerz – o ile przyjąć, że w okolicznościach niniejszej sprawy przedmiotowe potrącenie można zakwalifikować jako czynność zwykłego zarządu – był upoważniony zarówno do złożenia oświadczenia o potrąceniu, jak również do scedowania tego uprawnienia na inną osobę. Tekst pełnomocnictwa udzielonego adw. A. W. (k. 122) nie wskazuje jednak na to, aby kanclerz z takiego upoważnienia skorzystał, jako że umocował pełnomocnika jedynie do reprezentowania uczelni przed Sądem w określonej sprawie – jest to typowe pełnomocnictwo procesowe, niezawierające samo w sobie jakichkolwiek sformułowań, z których możliwe byłoby wyprowadzenie umocowania do działania w imieniu mocodawcy na gruncie prawa materialnego. Pełnomocnik procesowy jest z pewnością umocowany do podniesienia peremptoryjnego zarzutu potrącenia z powołaniem się na konsekwencje prawne wcześniejszego potrącenia, lecz zupełnie inną kwestią jest to, czy działa on w ramach udzielonego mu upoważnienia, jeśli wraz z zarzutem składa równocześnie w imieniu strony oświadczenie woli mające wywołać skutek materialnoprawny przewidziany w art. 498 § 2 k.c. Bezsporne jest w orzecznictwie i doktrynie, że zakres pełnomocnictwa procesowego określony w art. 91 k.p.c. nie obejmuje swoim zakresem upoważnienia do składania w imieniu mocodawcy oświadczeń z zakresu prawa materialnego i wyrażenie w tym zakresie oświadczenia woli mocodawcy wymaga wyraźnego upoważnienia, chyba że w konkretnych okolicznościach można byłoby przyjąć, iż upoważnienie to zostało udzielone w sposób dorozumiany (tak np. w wyroku SN z dnia 20 października 2004 r., I CK 204/04, OSNC Nr 10 z 2005 r., poz. 176, gdzie konkludentne udzielenie pełnomocnictwa trafnie wywiedziono z faktu, że strona była obecna przy składaniu przez jej pełnomocnika oświadczenia o potrąceniu i nie sprzeciwiała się temu).

W judykaturze zarysowała się równocześnie tendencja do niezwyklej liberalizacji wymogów dotyczących zakwalifikowania okoliczności sprawy jako uzasadniających uznanie, że udzielono pełnomocnikowi procesowemu domniemanego umocowania w zakresie czynności prawa materialnego, ponieważ w kilku orzeczeniach Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych przyjmuje się, że wystarczające jest tu założenie celowego działania mocodawcy w kierunku wygrania procesu, z którego można wprost wywieść jego wolę w zakresie upoważnienia pełnomocnika do dokonania potrącenia, jeśli okazałoby się to niezbędne dla obrony jego praw w procesie (tak np. w wyroku SN z dnia 4 lutego 2004 r., I CK 181/03, niepubl.). Stanowisko taki wydaje się Sądowi odwoławczemu zbyt daleko idące, ponieważ w rzeczywistości uznanie pełnomocnictwa za skutecznie udzielone w sposób konkludentny powiązane jest na jego gruncie nie tyle z wolą mocodawcy, by pełnomocnik mógł w jego imieniu dokonać określonej czynności materialnoprawnej, ale pogląd ten prowadzi do wywiedzenia bardzo ogólnego domniemania, że zamiarem strony udzielającej pełnomocnictwa procesowego jest umocowanie pełnomocnika do dokonywania w jego imieniu w toku procesu także wszelkich czynności z zakresu prawa materialnego, o ile będzie to z korzyścią dla obrony jego praw. Łatwo można sobie wyobrazić, że na gruncie takiego domniemania konieczne byłoby przyjęcie, że mocodawca, ustanawiając pełnomocnika procesowego, udzielił mu tym samym upoważnienia do złożenia oświadczenia o potrąceniu wierzytelności z wierzytelnością przeciwnika procesowego, choćby nawet ów mocodawca nie obejmował swoją świadomością instytucji potrącenia i nie wiedział, że umorzenie w ten sposób dochodzonej od niego wierzytelności jest możliwe. Wydaje się zatem, że choć oczywiście należy dopuścić możliwość udzielenia pełnomocnictwa materialnoprawnego w sposób dorozumiany, to jednak nie sposób przyjąć, że można jego istnienie wywieść wyłącznie z faktu udzielenia pełnomocnictwa o zakresie ściśle procesowym i korzystnego skutku złożenia oświadczenia woli w imieniu mocodawcy z punktu widzenia jego interesów, ale należy wskazać jeszcze na inne okoliczności, których wystąpienie uzasadniałoby przyjęcie konkludentnego umocowania pełnomocnika w zakresie wykraczającym poza ramy pełnomocnictwa procesowego.

Sąd I instancji powołał się w tej kwestii na fakt wcześniejszego już wyrażania woli potrącenia wierzytelności przez pozwaną uczelnię, co mogłoby świadczyć o tym, że złożenie stosownego oświadczenia w toku procesu przez adw. A. W. odpowiadałoby tej woli i mogłoby świadczyć o tym, że zgodne z intencjami Politechniki (...) było upoważnienie pełnomocnika do dokonania tej czynności. Argument ten ma jednak tę słabą stronę, że wcześniejsze oświadczenia o potrąceniu – jak wywiedziono wyżej – właśnie nie pochodziły od pozwanej uczelni, ale od osób nieupoważnionych do wypowiedzania woli w jej imieniu; o żadnych oświadczeniach w tym przedmiocie pochodzących od podmiotów skutecznie umocowanych do działania w imieniu uczelni, które poprzedzałyby potrącenie potencjalnie dokonane przez pełnomocnika w piśmie procesowym z dnia 30 grudnia 2015 r., Sądowi nie wiadomo. Odnieść się w tym miejscu można też do zawartego w apelacji zarzutu nietrafnego przyjęcia przez Sąd Rejonowy, że pełnomocnik powoda nie wypowiedział się co do kwestii potrącenia potencjalnie dokonanego wskutek złożenia oświadczenia przez pełnomocnika strony pozwanej. Zauważyć trzeba, że w złożonym środku zaskarżenia – poza postawieniem zarzutu – skarżący nie wywodzi, gdzie, kiedy i w jakich okolicznościach w dalszej fazie zarzutu odniósł się do kwestii skuteczności złożonego oświadczenia w kontekście należytego umocowania pełnomocnika i w istocie w aktach sprawy brak jego wypowiedzi w tym przedmiocie zawartych w pismach procesowych czy też odnotowanych w protokołach rozpraw. Problem ten jednak nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. O ile Sąd meriti ma rację, wskazując, że stronę obciąża obowiązek wypowiedzenia się co do twierdzeń o okolicznościach faktycznych sprawy, a w przeciwnym razie możliwe jest uznanie tych faktów za przyznane z mocy art. 230 k.p.c., to jednak nie zostało w żaden sposób wyjaśnione, do jakich konkretnie okoliczności sprawy reguła ta miałaby zostać zastosowana w związku z kwestią skuteczności potrącenia dokonanego w piśmie z dnia 30 grudnia 2015 r. Należy zauważyć, że w piśmie tym strona pozwana nie podnosiła okoliczności faktycznych mających wpływ na skuteczność tego potrącenia, ale zostało tam po prostu złożone w jej imieniu stosowne oświadczenie woli przez jej pełnomocnika. Jeśli Sąd miał na myśli to, że powód nie zajął stanowiska w kwestii prawnej, a więc co do tego, czy dokonane w ten sposób potrącenie wywarło przewidziane prawem skutki, to bierność w tym zakresie nie uzasadnia automatycznie podzielenia przez Sąd w tej kwestii poglądu jego przeciwnika, analogicznie do reguły, zgodnie z którą na gruncie art. 230 k.p.c. można by przyjąć w odniesieniu do niekwestionowanego stanu faktycznego sprawy.

Zdaniem więc Sądu, ani treść samego pełnomocnictwa, ani też żadne okoliczności sprawy – a ciężar dowodowy także w tym zakresie spoczywał na stronie pozwanej – nie dają uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że pełnomocnik, składając oświadczenie o potrąceniu, nie postąpił samowolnie, wykraczając poza zakres udzielonego mu pełnomocnictwa i że w dniu 30 grudnia 2015 r. był w rzeczywistości umocowany do składania w imieniu Politechniki (...) oświadczeń woli z zakresu prawa materialnego. Twierdzenia strony pozwanej o odmiennej treści – a więc wywodzące, że w rzeczywistości zakres tego umocowania był poszerzony – zawarte w piśmie załączonym do odpowiedzi na apelację i podpisanym przez rektora uczelni nie mogą zmienić ustaleń Sądu, ponieważ po pierwsze, dowód z tego dokumentu został pominięty, a po drugie, na jego podstawie można by ewentualnie ustalić jedynie, że w dniu 23 czerwca 2016 r. rektor PŁ stwierdził, iż znajdujące się w aktach sprawy pełnomocnictwo udzielone przez kanclerza adw. A. W. obejmowało – wbrew jego literalnej treści – także umocowanie do dokonywania czynności z zakresu prawa materialnego. Na marginesie dodać można, że nie mogłoby też zostać uznane za skuteczne zawarte w tymże piśmie potwierdzenie złożonego przez pełnomocnika procesowego oświadczenia o potrąceniu, ponieważ – jak już wywiedziono wyżej – z mocy art. 104 k.c. jednostronna czynność prawna dokonana w cudzym imieniu bez umocowania lub z przekroczeniem jego zakresu jest nieważna i nie jest też możliwe jej następcze potwierdzenie; przebieg postępowania nie daje jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż strona powodowa godziła się na działanie w tym zakresie pełnomocnika strony przeciwnej bez koniecznego umocowania, zważywszy, iż konsekwentnie zaprzecza skuteczności ewentualnego potrącenia.

Nawet gdyby w ramach skutecznej polemiki z przedstawionym wyżej poglądem Sądu II instancji podzielić liberalne stanowisko dotyczące możliwości przyjęcia dorozumianego udzielenia pełnomocnikowi procesowemu upoważnienia do dokonywania czynności prawa materialnego w imieniu mocodawcy, to argumentacja, która zdaniem zwolenników tego poglądu przemawia za jego trafnością, nie mogłaby zostać zastosowana przy ustalaniu, czy z kolei pełnomocnik strony powodowej był umocowany do przyjęcia oświadczenia o potrąceniu. Podkreśla się w orzecznictwie, że w tym wypadku wykładnia celowościowa ustawowego zakresu pełnomocnictwa procesowego sprzeciwia się przypisaniu pełnomocnikowi rozszerzonych uprawnień. Podnosi się, że przewidziane w art. 499 k.c. jednostronne oświadczenie

woli ma charakter prawo kształtujący i w myśl art. 61 k.c., staje się skuteczne dopiero z chwilą, gdy doszło do wierzyciela wzajemnego w taki sposób, że ten mógł zapoznać się z jego treścią. Oznacza to, że jeżeli pozwany dłużnik (lub jego należycie umocowany pełnomocnik) składa w piśmie procesowym oświadczenie o potrąceniu, łącząc je z odpowiednim zarzutem procesowym, to wówczas - ze względu na treść art. 61 k.c. - oświadczenie to nie wywołuje jeszcze oczekiwanego skutku kształtującego prawo, ponieważ musi dotrzeć do wierzyciela wzajemnego. Zważywszy, że materialnoprawnym skutkiem doręczenia takich oświadczeń powodowi byłoby jednak umorzenie w całości lub w części dochodzonej pozewm wierzytelności, a w konsekwencji najprawdopodobniej przegranie procesu, nie sposób jest przyjąć, iż - jeśli nie świadczą o tym inne okoliczności sprawy - wolą powoda było upoważnienie jego pełnomocnika procesowego do przyjmowania tego rodzaju oświadczeń w jego imieniu. Jeśli więc strona powodowa udzieliła pełnomocnictwa procesowego, co do zasady nie można przyjąć, iż obejmuje ono konkludentne upoważnienie rozszerzające jego zakres w opisany wyżej sposób, skoro z procesowego punktu widzenia byłoby to dla niej niekorzystne (tak np. w wyroku SN z dnia 12 października 2007 r., V CSK 171/07, niepubl., w wyroku SN z dnia 10 sierpnia 2010 r., I PK 56/10, OSNP Nr 23-24 z 2011 r., poz. 295, w wyroku z dnia 21 października 2010 r., IV CSK 120/10, (...) Nr 1-2 z 2011 r., s. 123, w wyroku SN z dnia 17 listopada 2010 r., I CSK 75/2010 r., niepubl. lub w wyroku SN z dnia 13 grudnia 2012 r., IV CSK 204/12, niepubl.).

Ze znajdującego się w aktach sprawy dowodu nadania wynika, że odpis pisma procesowego z dnia 30 grudnia 2015 r. został przesłany pełnomocnikowi J. T., natomiast nie zostało to w żaden sposób wyjaśnione dotychczas w toku postępowania - czy, a jeśli tak to kiedy, w jakich okolicznościach i w jaki sposób zawarte w tym piśmie oświadczenie o potrąceniu dotarło do samego powoda. Jeśli strona pozwana, podnosząca zarzut potrącenia, powołuje się na wywołanie złożonym oświadczeniem określonego skutku prawnego, winna przedstawić dowód, że dotarło ono do adresata w ten sposób, że mógł on zapoznać się z jego treścią - jak wymaga tego art. 61 § 1 zd. I k.c. - tymczasem okoliczność ta nie została wykazana w odniesieniu do oświadczenia złożonego przez pełnomocnika procesowego Politechniki (...).

Podsumowując powyższe wywody, stwierdzić trzeba w oparciu o zebrany materiał dowodowy, że pozwanej nie udało się wykazać skutecznego złożenia oświadczenia o potrąceniu, w szczególności przez działającego w jej imieniu adw. A. W., i w związku z tym stwierdzić trzeba trafność zawartego w apelacji zarzutu naruszenia art. 499 k.c. Na marginesie dodać można, że dowodem skutecznego potrącenia - abstrahując oczywiście od rozważonych wyżej zagadnień związanych z istnieniem „stanu potrącalności” - mógłby ewentualnie stać się dokument w postaci pisma skierowanego przez rektora uczelni bezpośrednio do powoda i doręczonego temu ostatniemu w dniu 8 stycznia 2016 r. Choć brak tam wyraźnego oświadczenia o potrąceniu i obejmuje on jedynie potwierdzenie wcześniejszych oświadczeń dyrektora J. M. (1), jak również twierdzenia faktyczne, z których wynika, że osoba ta była już w chwili ich składania należycie umocowana w tym zakresie, to jednak można bronić tezy, iż z jego treści wynika także wola strony pozwanej w zakresie dokonania potrącenia, a z art. 60 k.c. wynika, że wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde jej zachowanie, które ujawnia tę wolę w sposób dostateczny. Oświadczenie to ponadto pochodzi od samej Politechniki - jako że zostało podpisane przez organ upoważniony do działania w imieniu uczelni postanowieniami statutu - i zostało skierowane bezpośrednio do J. T.. Jak już jednak powiedziano wyżej, dowód z tego dokumentu nie stał się podstawą jakichkolwiek ustaleń faktycznych czynionych przez Sąd II instancji, ponieważ z mocy art. 381 k.p.c. został pominięty jako spóźniony.

W rezultacie przyjąć trzeba, że powołującej się na potrącenie Politechnice (...) nie udało się wykazać ani faktu skutecznego złożenia materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu w sposób wymagany prawem, ani także zasadności tego potrącenia poprzez udowodnienie istnienia wierzytelności, która została przedstawiona do potrącenia; nie pozwala to przyjąć, że zaistniał skutek prawny przewidziany w art. 498 § 2 k.c. w związku z art. 499 zd. II k.c. w postaci umorzenia wierzytelności dochodzonej pozewm ze skutkiem od chwili, kiedy potrącenie stało się możliwe (takie oczywiste stwierdzenie zawarte jest też w tezie zapadłego na tle podobnego stanu faktycznego wyroku SA w Warszawie z dnia 30 kwietnia 2015 r., VI ACa 787/14, niepubl.). Niepowodzenie pozwanej w tym zakresie przy jednoczesnym wykazaniu przez powoda istnienia roszczenia objętego pozewm jako wynikającego z umowy stron z dnia 3 listopada 2010 r. powala przyjąć, że roszczenie to - wbrew treści zaskarżonego wyroku - okazało się zasadne.

Odsetki od należności głównej powinny być naliczone w myśl art. 481 § 1 k.c. od chwili, kiedy po stronie dłużnika zaistniało opóźnienie, a więc – stosownie do art. 455 k.c. – od dnia następnego po upływie ustalonego terminu płatności. Z postanowień umowy stron wynika, że generalny wykonawca miał prawo wystawić faktury, w tym także fakturę końcową, po sporządzeniu końcowego protokołu odbioru, a także po uregulowaniu przez niego wszystkich należności podwykonawców, co winno być potwierdzone stosownymi oświadczeniami wierzycieli. Zdaniem Sądu odwoławczego, w realiach rozpoznawanej sprawy wymogi te nie zostały naruszone, ponieważ na podstawie materiału dowodowego należy przyjąć, że sporne należności podwykonawców wygasły nie wskutek ich zaspokojenia, ale umorzenia poprzez potrącenie; trudno zaś było oczekiwać, że podwykonawcy ci złożą oświadczenia, iż zostali zaspokojeni, skoro pozostawali co do tego w sporze z J. T.. Nie sposób przyjąć, że wolą stron zawierających umowę było upoważnienie powoda do wystawienia faktury końcowej dopiero po rozstrzygnięciu wszystkich ewentualnych sporów z podwykonawcami (co może w praktyce trwać nawet przez kilka lat) i odpowiednio do tego odroczenie obowiązku płatności obciążającego inwestora. Z dalszych postanowień umownych wynika, że faktury będą płatne w terminie 30 dni roboczych od chwili ich doręczenia dłużnikowi i taki też termin określony jest w ich treści. Brak w aktach dowodów, na podstawie których wprost można by określić datę doręczenia, jednak same faktury noszą datę 1 czerwca 2012 r. i widnieje na nich podpis osoby upoważnionej i pieczęć Politechniki (...) nieopatrzona jakąkolwiek inną datą, co pozwala przyjąć, że w tymże dniu zostały one przedstawione inwestorowi; pośrednio okoliczność tę potwierdza także strona pozwana, wskazując w sprzeciwie, że faktury (wystawione w dniu 1 czerwca 2012 r. i zawierające określenie 30-dniowego terminu płatności) zawierały żądanie zapłaty do dnia 6 lipca 2012 r. Strona pozwana, nie czyniąc zadość temu żądaniu, od dnia następnego pozostawała w opóźnieniu, a zatem zasadne jest również dochodzone pozwem roszczenie o zapłatę odsetek od należności głównej od dnia 7 lipca 2012 r. do dnia zapłaty.

Po rozpoznaniu apelacji wraz z zawartymi w niej wnioskami i zarzutami pozwana stwierdzić, że Sąd I instancji prawidłowo ustalił większość okoliczności składających się na stan faktyczny sprawy i nie ma przeszkód, aby Sąd odwoławczy ustalenia te przyjął za własne po dokonaniu niezbędnych uzupełnień w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Uchybienia zaistniały natomiast przy stosowaniu prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego, co musiało stać się przedmiotem kontroli rozstrzygnięcia dokonywanej z urzędu na etapie postępowania odwoławczego, niezależnie od treści i zakresu postawionych w apelacji zarzutów. Wskazać zatem należy, że Sąd meriti niesłusznie żywił wątpliwości co do tego, czy istnieje i została należycie wykazana wiarygodność objęta pozwem, a ponadto przeprowadził niedostatecznie pogłębioną analizę skuteczności podniesionego przez pozwaną zarzutu potrącenia, co doprowadziło do błędnych wniosków na tle stosowania art. 498 i 499 k.c. Sąd II instancji doszedł do odmiennych wniosków zarówno co do samego faktu złożenia przez Politechnikę (...) ważnych i wywołujących skutki prawne oświadczeń o potrąceniu, jak i w odniesieniu do zaistnienia stanu rzeczy, w którym potrącenie mogło być dokonane, zwłaszcza co do przysługiwania stronie pozwanej wzajemnej wiarygodności wobec powoda, która mogłaby ulec potrąceniu ze wskazaną w pozwie należnością z tytułu wynagrodzenia za wykonane przez J. T. roboty budowlane. Przeprowadzona analiza doprowadziła do efektów niekorzystnych dla strony podnoszącej zarzut potrącenia w szczególności ze względu na niesprostanie przez nią obciążającym ją z mocy art. 6 k.c. obowiązkom dowodowym w zakresie wykazywania faktów, z których wywodziła skutki prawne. Stwierdzona ostatecznie zasadność dochodzonego pozwem roszczenia skutkuje koniecznością zmiany zaskarżonego orzeczenia poprzez uwzględnienie powództwa, a podstawą prawnoprosesową takiej decyzji jest art. 386 § 1 k.p.c. Łączy się to także z korektą rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w zakresie kosztów postępowania, ponieważ stroną przegrywającą proces stała się Politechnika (...), która w związku z tym winna – wobec wynikającej z art. 98 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu – zwrócić powodowi całość poniesionych przez niego kosztów. Składa się na nie opłata od pozwu w kwocie 3.115,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika obliczone w oparciu o § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.) na kwotę 3.600,00 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł – razem daje to 6.732,00 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono również zgodnie z zasadą wynikającą z art. 98 k.p.c. i rozstrzygając o obowiązku zwrotu przez pozwaną na rzecz J. T. kwoty 6.715,00 zł, na którą składa się uiszczona opłata od apelacji w kwocie 3.115,00 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym wynoszącego 3.600,00 zł, co

wynika z § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800).